

Dariusz Szewczuk

Instytucje opiekuńcze i ich działalność w Lublinie w pierwszych latach niepodległości

Odradzająca się po 123 latach zaborów Rzeczpospolita, obok problemów związanych z umacnianiem odzyskanej niepodległości państwowej, borykała się z licznymi trudnościami dotyczącymi zapewnienia opieki dzieciom. Działania wojenne i mająca często rabunkowy charakter polityka gospodarcza zaborców prowadzona podczas I wojny światowej spowodowała ogromne zniszczenia materialne. Wydarzenia I wojny światowej oraz walki w obronie ledwie odzyskanego bytu państwowego, spowodowały również ogromne straty wśród ludności. Czynniki te wpłynęły na ogólne zubożenie społeczeństwa, nasilenie się zjawiska bezdomności oraz pojawienie się dużej liczby osieroconych dzieci. Konieczne stało się stworzenie systemu, który pozwoliłby na objęcie działalnością opiekuńczą jak najwięcej dzieci. Istniała ogromna potrzeba podjęcia działań organizacyjnych i prawnych, które pozwoliłyby na wzmożenie działalności opiekuńczej i ujednoczenie jej ram prawnych w obrębie odrodzonego państwa polskiego¹.

Kwestię prawnego rozwiązania kwestii opieki nad dzieckiem przez zapewnienie mu odpowiednich praw oraz zadbania o zaspokojenie jego potrzeb podjęto w ustawie zasadniczej. Artykuł 103, Konstytucji z 17 marca 1921 roku, głosił m.in. że: „... dzieci bez dostatecznej opieki

¹ Szerzej na temat systemu opieki nad dzieckiem i jego uwarunkowań w Polsce międzywojennej m.in. M. Balcerek, *Rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1978; I. Pyrzyk, *System opieki nad dzieckiem w Polsce w okresie transformacji ustrojowej*, [w:] *Głodne dzieci w Polsce*, (red.) Cz. Kępski, Lublin 2011, s. 34-41.

rodzicielskiej i zaniedbane pod względem wychowawczym mają prawo do opieki i pomocy państwa w zakresie oznaczonym ustawą” oraz „...odjęcie rodzicom władzy nad dzieckiem może nastąpić tylko w drodze orzeczenia sądowego”². Założenia prawne wynikające z konstytucji znalazły swoje odzwierciedlenie w ówczesnym ustawodawstwie. Zgodnie z ustawą o opiece społecznej z 1923 roku³ obowiązek zapewnienia odpowiedniej opieki dzieciom będącym w powyższej sytuacji został nałożony na instytucje państwowe, samorządowe, instytucje kościelne i organizacje społeczne.

W działalności opiekuńczej okresu międzywojennego można wyróżnić cztery główne obszary, którymi się zajęto. Dotyczyły one:

- opieki nad młodymi matkami i dziećmi w okresie niemowlęcym (stacje opieki nad matką i niemowlęciem tzw. „Kropla Mleka”,
- opieki nad sierotami i półsierotami;
- opieki nad dzieckiem: opuszczonym i ubogim, pochodzącym ze środowiska przestępczego, zaniedbanym moralnie, chorym (gruźlica, jaglica, niepełnosprawność ruchowa i/lub umysłowa) oraz dzieckiem w wieku przedszkolnym;
- pomocy i współpracy z rodzinami dzieci w wieku szkolnym⁴.

Obowiązek podejmowania działań w zakresie udzielania jak najszerszej pomocy dzieciom w każdym z tych obszarów, spoczywał głównie na związkach komunalnych i gminach, które miały tworzyć instytucje samorządowe zajmujące się działalnością opiekuńczą. Organy administracji państwowej miały je w tej działalności wspomagać i udzielać pomocy. Natomiast dla organizacji społecznych, instytucji kościelnych oraz związków wyznaniowych przewidywano rolę pomocniczą. Zakładano, że we współpracy z gminami i na podstawie stosownych umów będą one mogły zajmować się pomocą dla potrzebujących. Realizując cele z tym związane miały one tworzyć odpowiednie placówki, a w ich utrzymaniu korzystać ze wsparcia

² Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Dz. U. RP) 1921, nr 44, poz. 267.

³ Ustawa z 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej, Dz. U. RP 1923, nr 92, poz. 726.

⁴ L. Albański, *Reformy systemu opieki nad dzieckiem tradycje i współczesność*, [w:] *Reformy edukacyjne w Polsce. Tradycje i współczesność*, (red.) I. Michalska, G. Michalski, Skierniewice 2001, s. 128; K. Jakubiak, *Współdziałanie rodziny i szkoły w pedagogice II Rzeczypospolitej*, Bydgoszcz 1997, s. 214-217.

finansowego samorządu⁵. Przyjęte zasady pozwoliły z jednej strony na poszerzenie zakresu działalności opiekuńczej, ale również wpłynęły na zachowanie dotychczasowej tradycji funkcjonowania instytucji dobroczynnych prowadzonych głównie przez stowarzyszenia i związki wyznaniowe.

Przedstawione powyżej obszary działalności opiekuńczej i podstawowe zasady prawne znalazły swoje odbicie w funkcjonowaniu placówek opiekuńczych na terenie Lublina tworzonych w pierwszych latach niepodległości oraz kontynuujących tradycje działalności z okresu przed I wojną światową. Jedną z nich były placówki określane jako stacje „Kropla Mleka”. Pierwsze placówki tzw. Kropli Mleka zaczęły powstawać z inicjatywy społecznej już w początkach XX wieku. Głównymi celami ich działalności było podjęcie kroków mających zapobiegać wysokiej śmiertelności pośród niemowląt pochodzących z ubogich rodzin oraz propagowanie podstawowych zasad higieny wśród ich matek. Działalność tych instytucji, była ukierunkowana na leczenie chorych niemowląt oraz prowadzenie badań lekarskich i poradnictwa zdrowotnego dla dzieci zdrowych. Kolejnym ważnym zadaniem, było przygotowywanie i wydawanie pokarmu dla niemowląt oraz dożywianie karmiących matek. Działalność stacji „Kropla Mleka” była szczególnie istotna dla najuboższych warstw społeczeństwa. Niemowlęta i ich matki mogły w nich liczyć na bezpłatną pomoc w postaci odpowiedniej żywności oraz podstawową opiekę medyczną⁶.

W Lublinie Stację „Kropli Mleka” powołano już w 1905 roku przy ulicy Narutowicza 32. Funkcjonowała ona do 1929 roku, jako instytucja należąca do towarzystwa społecznego, a następnie w latach 1929–1934 jako instytucja należąca do miasta. W kwietniu 1934 roku została ona przekształcona na placówkę, która stała się własnością Międzykomunalnego Związku Opieki Społecznej. W okresie międzywojennym w Lublinie, oprócz Stacji wyżej opisanej, funkcjonowała Stacja „Kropli Mleka” dla dzieci żydowskich przy ulicy Królewskiej 15.

⁵ M. Balcerek, *Rozwój opieki...*, s. 72-73.

⁶ Cz. Kępski, *Opieka nad dzieckiem w województwie lubelskim w okresie międzywojennym*, [w:] *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, (red.) K. Poznański, Lublin 1991, s. 285.

Lubelskie Stacje „Kropli Mleka” w roku 1931 zrezygnowały z akcji dożywiania matek, skupiając się na kwestii pomocy dla niemowląt z rodzin ubogich. Skuteczność akcji pomocowej udzielanej przez Stację „Kropli Mleka” z ul. Narutowicza w Lublinie była całkiem spora jak na owe czasy. W początkach lat trzydziestych XX wieku, osiągnęła ona znaczne sukcesy w zmniejszeniu śmiertelności wśród niemowląt, która w przypadku niemowląt objętych opieką placówki wynosiła od 1,5% do 6%, podczas gdy wśród ubogiej ludności miejskiej nie objętej tego typu pomocą śmiertelność niemowląt sięgała nawet 20%⁷.

Interesującą formą opieki były żłobki należące do najstarszej formy zakładów opieki nad sierotami. Były one w dwudziestoleciu międzywojennym przeznaczone głównie dla podrzutków i dzieci nieślubnych. Przebywały w nich przede wszystkim dzieci w wieku do 3 lat. W 1918 roku został zorganizowany żłobek miejski w Lublinie przy ulicy Sierocej 4. Podlegał on miastu, jako Miejski Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy „Żłobek dla Niemowląt z Ogniskiem dla Matek”. Przyjmowano do niego niemal wyłącznie niemowlęta na podstawie decyzji Wydziału Opieki Społecznej Magistratu, który w pierwszej kolejności kierował tam „podrzutki” – dostarczone przez policję, a mające tam przebywać do czasu odnalezienia matki. W następnej kolejności trafiały do niego niemowlęta – sieroty oraz niemowlęta ubogich matek, które ze względu na zły stan zdrowia nie mogły zapewnić dziecku należytej opieki. Przy żłobku funkcjonowało tzw. ognisko dla matek, gdzie przyjmowano kobiety z niemowlętami, które po opuszczeniu szpitala nie miały gdzie zamieszkać, a ich status materialny nie pozwalał na zapewnienie odpowiednich warunków potrzebnych do utrzymania siebie i dziecka. Zajmowane przez żłobek miejski pomieszczenia nie zapewniały podopiecznym właściwych warunków sanitarnych. Normą było przepełnienie żłobka, przewidywano bowiem przyjmowanie do niego początkowo jedynie 20 niemowląt, a po przeprowadzeniu prac remontowych maksymalnie 30 podopiecznych, podczas gdy liczba znajdujących się w nim dzieci dochodziła niejednokrotnie nawet do 50. Warunki lokalowe i higieniczne panujące w żłobku powodowały dużą śmiertel-

⁷ Tamże, s. 285.

ność wśród niemowląt, która w początkach funkcjonowania żłobka przekraczała 50%, a pod koniec lat dwudziestych spadła poniżej 40%, dopiero w 1939 udało się obniżyć ten zatrważający wynik do 16,4%, co lekarz zakładu uznał za wielki sukces w skali całego kraju⁸.

Nieco inny charakter miał zorganizowany w 1923 roku żłobek dzienny przeznaczony dla dzieci w wieku od roku do 4 lat. Utrzymywany był on również przez władze miejskie Lublina. Mieścił się początkowo przy ul. Narutowicza 32 (w tym samym budynku znajdowała się stacja „Kropki Mleka”), a następnie przy ulicy Królewskiej 5. Żłobek zapewniał dzienną opiekę nad dziećmi w godzinach od 7 do 19. Za pobyt dziecka w żłobku pobierano opłaty wynoszące w początkach lat trzydziestych XX w. 15-20 groszy dziennie. Większość dzieci w nim przebywających stanowiły półsieroty i dzieci nieślubne. Żłobek w latach trzydziestych XX w. obejmował swoją opieką od około 30 do 50 dzieci⁹.

Ważną formą działalności opiekuńczej były zakłady opieki dla sierot¹⁰. Najstarszym zakładem tego typu, który funkcjonował w Lublinie był zakład Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności „Sala Sierot”, a jego początki funkcjonowania sięgają 1855 roku¹¹. Placówkę tę w okresie międzywojennym prowadziły siostry zakonne (Siostry Miłosierdzia) na podstawie ustnego porozumienia z zarządem Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności, który finansował działalność sierocińca¹². Siostry Miłosierdzia kierowały zakładem i jego poszczególnymi działami, pełniły również rolę wychowawczyń. Wspomagał je w opiece

⁸ C. Kępski, *Miejskie zakłady opieki nad sierotami w Lublinie w okresie międzywojennym*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” t. IX, 1981, s. 194-195; tenże, *Dziecko sieroce i opieka nad nim w Polsce w okresie międzywojennym*, Lublin 1991, s. 151-152, 154.

⁹ Cz. Kępski, *Miejskie zakłady...*, s. 193; tenże, *Opieka nad dzieckiem...*, s. 285-286.

¹⁰ Kwestię opieki nad dzieckiem osieroconym omawia m.in.: J. Domańska, *Opieka nad dzieckiem osieroconym w II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2011, R. 52, nr 2 (185), s. 151-164.

¹¹ Tradycje działalności opiekuńczej „Sali Sierot” kontynuuje funkcjonujący obecnie w Lublinie Dom Dziecka im. Janusz Korczaka. Historii i działalności wychowawczej tej placówki poświęcona jest monografia autorstwa Alicji Puszka i Joanny Szady. Patrz: A. Puszka, J. Szady, *Dom Dziecka im. Janusza Korczaka w Lublinie w latach 1855-2010*, Lublin 2010.

¹² C. Kępski, *Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności (1815-1952)*, Lublin 2011, s. 107.

nad sierotami personel świecki. Liczba dzieci objętych opieką przez cały okres międzywojenny stopniowo spadała ze 121 w 1919 roku do 94 w 1933 i 76 w 1937 roku. Od 1922 roku „Sala Sierot” była placówką przeznaczoną jedynie dla dziewcząt, natomiast chłopców przeniesiono do Domu Zarobkowego, również prowadzonego przez Siostry Miłosierdzia. Dom Zarobkowy w latach dwudziestych XX wieku zaczął pełnić funkcję sierocińca i w latach trzydziestych przeszedł całkowicie w zarząd Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, jako sierociniec dla chłopców¹³.

W pracy wychowawczej „Sali Sierot” w dużej mierze wykorzystywano elementy systemu salezjańskiego, starając się wychowywać przez pracę i naukę zawodu. Dziewczęta przebywające w zakładzie uczono m.in. szycia i haftu. Zwracano również uwagę na udział w praktykach religijnych. Z czasem do zakładu wprowadzono również system rodzinowy¹⁴, którego twórcą i propagatorem był Czesław Babicki¹⁵. Zgodnie z jego założeniami wychowankowie lubelskiej „Sali sierot” podzieleni zostali na liczące około osiem osób grupy w których starsze dziewczęta opiekowały się młodszymi. Na czele każdej grupki określanej jako „rodzinka” stała jedna ze starszych wychowanek określana „mameczką”. Dwie rodziniki miały własną wspólną sypialnię, a każda z nich własny stół w jadalni¹⁶.

Pomimo starań o zapewnienie jak najlepszej opieki, zakłady dla sierot nie cieszyły się dobrą opinią. Dostrzegano liczne mankamenty w ich pracy opiekuńczo-wychowawczej. Jednym z najistotniejszych zarzutów stawianych ówczesnym sierocińcom był brak przygotowania wychowanków do funkcjonowania w społeczeństwie po opuszczeniu zakładu, szczególnie jeśli chodzi o przygotowanie do podjęcia pracy zawodowej, która pozwoliłaby na zdobycie środków materialnych pozwalających na to, by mogli się samodzielnie utrzymać. Zwracano uwagę na skoszarowanie wychowanków i surowe zasady wychowawcze. Częstym

¹³ C. Kępski, *Lubelskie Towarzystwo...*, s. 111-112, 118; A. Puszka, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Zakonu Sióstr Miłosierdzia Wincentego à Paulo w Lublinie w XIX i XX wieku*, Lublin 2013, s. 312, 318, 337-347.

¹⁴ A. Puszka, J. Szady, *Dom Dziecka...*, s. 247-257; A. Puszka, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza...*, s. 327.

¹⁵ Podstawowe zasady systemu salezjańskiego i rodzinowego przedstawia m.in.: C. Kępski, *Dziecko sieroce...*, s. 174-177, 198-200.

¹⁶ C. Kępski, *Lubelskie Towarzystwo...*, s. 121-122.

objawem surowości w karaniu za popełnione wykroczenia było przenoszenie wychowanków z zakładu do zakładu, co nie sprzyjało systematycznej pracy wychowawczej. Wskazywano także, na wyalienowanie wychowanków z otaczającego ich środowiska społecznego.

W Lublinie funkcjonował również miejski zakład dla sierot i półsierot „Osada dziecięca”. Został on zorganizowany jesienią 1921 roku z przeznaczeniem dla dzieci w wieku 7-15 lata. Już pod koniec 1921 roku przebywało w nim ponad 120 dzieci płci obojga. Liczba ta utrzymywała się na podobnym poziomie w latach następnych¹⁷. Wychowankom miejski Wydział Opieki Społecznej zapewniał również zaopatrzenie w podręczniki i przybory szkolne dbając o zapewnienie odpowiednich warunków do pobierania nauki. Wychowankowie uczęszczający do szkoły na ogół dobrze się uczyli, a ich zachowanie oraz sytuację zdrowotną oceniano jako lepszą niż pozostałych uczniów w szkole, którzy posiadali rodziców. Placówka lubelska podobnie jak pozostałe zakłady, dysponowała dosyć dużą biblioteczką zawierającą książki o zróżnicowanej tematyce¹⁸. Zakład miał trudne warunki lokalowe, mieścił się bowiem w drewnianych barakach. Kierowane do niego dzieci były często w znacznym stopniu zdemoralizowane, a niezbyt liczny personel miał spore problemy wychowawcze. Większość kierowanych do „Osady Dziecięcej” wychowanków nie pochodziła z Lublina, co w okresie kryzysu gospodarczego pogłębiło trudności związane z finansowaniem działalności placówki. Gminy, z których pochodzili kierowane do placówki dzieci zaprzestały bowiem zwracania kosztów ich utrzymania władzom miejskim Lublina. Kłopoty finansowe spowodowały, że w 1929 roku „Osada Dziecięca” została zlikwidowana a dzieci przeniesiono do Zakładu dla Sierot Wojennych w Turkowicach¹⁹.

W lubelskim zakładzie dla sierot „Osada dziecięca I” dużą rolę przywiązywano do wychowania patriotycznego. Szczególnie uroczystości obchodzono rocznice powstań narodowych, Konstytucji 3 maja oraz organizowano akademie poświęcone wybitnym Polakom: Tadeuszowi Kościuszce, Stanisławowi Staszicowi czy Józefowi Piłsudskiemu²⁰. Nie wszystkie zakłady w Lublinie równie mocno dbały o wychowanie

¹⁷ Tenże, *Miejskie zakłady...*, s. 196-197.

¹⁸ Tenże, *Dziecko sieroce...*, s. 123-124.

¹⁹ Tenże, *Miejskie zakłady...*, s. 196-197.

²⁰ Tenże, *Dziecko sieroce...*, s. 133-134.

patriotyczne. W prowadzonym przez siostry zakonne Zakładzie Sierot Wojennych nie organizowano obchodów świąt i rocznic narodowych. Uznano bowiem za wystarczający udział wychowanek w uroczystościach organizowanych przez szkołę, do której uczęszczały²¹.

Wychowankom w zakładach dla sierot zapewniano opiekę lekarską i pielęgniarską. Starano się w ten sposób zapobiegać chorobom szczególnie o charakterze epidemiologicznym. Dbano o zapewnienie odpowiednich warunków potrzebnych dla zachowania higieny osobistej²². Ważną rolę w działalności zakładów dla sierot odgrywało również organizowanie zajęć pozaszkolnych i wypoczynku. Wychowankowie często zajmowali się majsterkowaniem, a dziewczęta haftem i szyciem. Zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w ramach zajęć pozaszkolnych prowadzonych w zakładach uważano za celowe organizowanie zajęć śpiewu, gimnastyki, tańca, urządzenie przedstawień teatralnych²³.

Ostatecznym celem działalności placówek dla sierot było przygotowanie wychowanków do samodzielnego życia po opuszczeniu zakładu. Opuszczając placówkę rzadko otrzymywał on pomoc finansową, najczęściej zabierał ze sobą jedynie rzeczy osobiste. Najczęściej wychowankowie nie kontaktowali się już z placówkami, które opuścili. Przypadki takich kontaktów należały do rzadkości. Ze swoimi dawnymi podopiecznymi utrzymywały kontakt siostry zakonne prowadzące Zakład dla Sierot Wojennych, pomagały one dziewczętom, które po wyjściu z zakładu nie mogły znaleźć zatrudnienia, a nawet pozwalały im na powrót do zakładu na czas potrzebny, by pracę znaleźć²⁴.

W dwudziestoleciu międzywojennym obok zakładów dla sierot starano się zapewnić opiekę nad nimi w rodzinach zastępczych. Forma zapewnienia takiej opieki stała się bardziej popularna w Lublinie dopiero w okresie kryzysu gospodarczego. O ile w 1930 roku w mieście tylko 1 dziecko znajdowało się w takiej rodzinie, to w 1934 roku opieką w rodzinach zastępczych objęto już 78 dzieci, a w roku następnym 84. Głównym powodem upowszechnienia rodzin zastępczych były przyczyny oszczędnościowe. Rodzice za-

²¹ Tamże, s. 134.

²² A. Puszką, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza...*, s. 331.

²³ C. Kępski, *Dziecko sieroce...*, s. 138-141.

²⁴ Tamże, s. 144-145.

stępczy otrzymywali od 15-30 zł miesięcznie na dziecko. Suma ta dla niektórych ubogich rodzin stanowiła znaczny dochód. Jednocześnie brak kontroli nad działalnością wychowawczą rodziców zastępczych powodował, że często nie gwarantowały one odpowiedniej opieki, a warunki bytowe w jakich przebywały dzieci były niejednokrotnie gorsze niż w zakładach opiekuńczych²⁵.

W połowie lat trzydziestych XX wieku Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Lublinie zorganizował Pogotowie Opiekuńcze dla chłopców. Tworzenie zakładów Pogotowia Opiekuńczego miało, zgodnie z uchwałą Sejmu Ustawodawczego z 1920 roku, służyć zapewnieniu opieki i pomocy dzieciom zebrzącym oraz bezdomnym. Planowano utworzenie 40 stacji Pogotowia Opiekuńczego, głównie w większych miastach ówczesnej Polski. Zamiarów co do stworzenia planowanej liczby placówek nie udało się jednak w okresie międzywojennym w pełni zrealizować. Stworzona w Lublinie placówka Pogotowia Opiekuńczego nie była dużym ośrodkiem. Przebywało w niej zazwyczaj około 30 chłopców. Podopiecznymi instytucji były najczęściej dzieci porzucone przez rodziców i bezdomne. Trafiali do niej również chłopcy czasowo pozbawieni opieki rodziców np. ze względu na chorobę opiekuna czy jego pobyt w więzieniu²⁶.

Spory zasięg miała działalność w pierwszych latach niepodległości ochronki w Lublinie. Tradycja funkcjonowania tych placówek w Lublinie sięga połowy XIX wieku. Instytucją szczególnie zasłużoną w ich powstawaniu w okresie zaborów na terenie Lublina było Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności. Ochronki były placówkami o charakterze głównie opiekuńczym, chociaż należy pamiętać, że w okresie zaborów i w czasie I wojny światowej, często wykraczały poza tę funkcję pełniąc rolę szkoły początkowej nie zawsze w sposób legalny. Ochronki były utrzymywane głównie dzięki wsparciu finansowemu członków organizacji dobroczynnych i od ich aktywności zależała skala działalności oraz warunki materialne w jakich placówki funkcjonowały. Dzięki personelowi pedagogicznemu o dosyć wysokich kwalifikacjach fachowych i dopracowanym metodom pracy wychowawczej cieszyły się one dobrą opinią wśród społeczeństwa. W latach dwudziestych XX wieku placówki lubelskie zaczęto

²⁵ C. Kępski, *Dziecko sieroce...*, s. 164-165; tenże, *Opieka nad dzieckiem...*, s. 289.

²⁶ Tenże, *Dziecko sieroce...*, s. 166.

przekształcać w przedszkola zmieniając ich dotychczasową funkcję z opiekuńczej na wychowawczą²⁷.

Wprowadzenie powszechnego obowiązku szkolnego wpłynęło na szersze zainteresowanie się problemem kształcenia dzieci upośledzonych i tworzenia szkół specjalnych²⁸. W 1921 roku powołano w Lublinie szkołę specjalną dla dzieci niedorozwiniętych umysłowo. W szkole tej w roku 1927 naukę pobierało 165 uczniów, którzy zostali do niej zakwalifikowani po uprzednich badaniach psychologicznych. Naukę i system wychowawczy funkcjonujący w szkole oparto na metodzie Decroly'ego²⁹. Szkoła oprócz zapewnienia nauki poszczególnych przedmiotów starała się przygotować uczniów do samodzielnego życia m.in. przez naukę zawodu. Dla realizacji tego celu zorganizowano w niej warsztaty koszykarski i szcztokarski przeznaczone dla chłopców oraz zorganizowano zajęcia z bielizniarstwa, hafciarstwa i szycia dla dziewcząt. W 1933 roku otwarto w szkole kurs dla dzieci głuchych i zapewniono im wykwalifikowaną opiekę. Szkoła dzięki zaangażowaniu jej kadry pedagogicznej, cieszyła się w dobrą opinią zarówno wśród społeczeństwa jak i w oczach władz oświatowych³⁰.

Ważnym wyzwaniem dla władz oświatowych obok zapewnienia możliwości spełniania powszechnego obowiązku szkolnego dla jak największej liczby dzieci w wieku szkolnym było również podjęcie starań o zapewnienie stałej opieki lekarskiej dla uczniów. Na przykładzie Lublina doskonale widać jak paląca była potrzeba prowadzenia chociażby podstawowych, ale systematycznych badań lekarskich. Wskazują na to wyniki badań uczniów przeprowadzonych przez lekarzy szkolnych w lubelskich szkołach powszechnych w latach 1924-1927. Kontrolnym badaniom lekarskim w roku szkolnym 1924/25 poddano 36,3% uczniów, w następnym roku szkolnym 69,4% dzieci, a w 1926/27

²⁷ Tenże, *Opieka nad dzieckiem...*, s. 286.

²⁸ Szerzej na temat kształcenia specjalnego pisze: W. Gasik, *Kształcenie nauczycieli szkół specjalnych w Polsce do 1939 r.: ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej*, Warszawa 1991; tenże, *Sytuacja szkolnictwa i pedagogiki specjalnej w Polsce w latach 1918-1922*, [w:] *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, (red.) K. Poznański, Lublin 1991, s. 223-233.

²⁹ *Monografia szkolnictwa m. Lublina za czas od 1917 do 1927 roku*, (red.) J. Wolski, Lublin 1928, s. 127.

³⁰ J. Doroszewski, *Szkolnictwo miasta Lublina w latach 1918-1939*, Lublin 2004, s. 52-53.

zostało przebadanych 51,1% uczniów lubelskich szkół powszechnych. Różnice w liczbie poddawanych badaniom dzieci były związane z prowadzonymi akcjami szczepień ochronnych m.in. przeciw błonicy i ospie, w które byli zaangażowani lekarze szkolni. Wyniki przeprowadzonych badań lekarskich wskazały na poważne problemy zdrowotne wśród znacznej liczby uczniów. Choroby płuc na tle gruźliczym stwierdzono w roku szkolnym 1924/25 r. u 6,3% przebadanych uczniów, w 1925/26 – 7,5%, a w roku następnym u 6,4%. W przypadku stwierdzenia gruźlicy płuc, dziecko musiało natychmiast opuścić szkołę, a rodzicom udzielano wskazówek co do leczenia. Poważne problemy z różnorodnymi chorobami oczu miało: w roku szkolnym 1924/25 – 9,1%, 1925/26 – 9,3%, 1926/27 – 9,16% przebadanych uczniów. Nieco lepiej przedstawiał się stan zdrowotny uczniów jeśli chodzi o choroby skóry bowiem o ile w roku szkolnym 1924/25 stwierdzono je u 4,5% badanych a w roku następnym u 5,7% to badania przeprowadzone w roku szkolnym 1926/27 wykazały schorzenia na tym tle jedynie u 0,54% poddanych badaniom kontrolnym uczniów³¹. Otrzymany obraz stanu zdrowotnego dziatwy lubelskich szkół powszechnych wskazywał na ogromne potrzeby w zakresie leczenia i profilaktyki.

Z problemów zdrowotnych uczniów i zaniedbań w tym zakresie zdawano sobie sprawę już w okresie wcześniejszym. W Lublinie zapewnienie przez miasto stałej opieki lekarskiej dla dzieci ze szkół powszechnych było dużym osiągnięciem Rady Szkolnej. Radzie udało się w 1922 roku m.in. dzięki pomocy finansowej zaoferowanej przez Amerykański Czerwony Krzyż zatrudnić lekarzy i przeprowadzić badania lekarskie dotyczące stanu zdrowia uczniów. Wyniki tych badań dały zatrważający obraz stanu zdrowia i higieny w szkołach lubelskich. Rada Miasta Lublina uznała w zaistniałej sytuacji za konieczne zatrudnianie na koszt miasta lekarza i higienistki szkolnej. Ponadto zatrudniono dentystę, któremu wyposażenie gabinetu w fotele dentystyczne ufundował Amerykański Czerwony Krzyż. Praca personelu medycznego był utrudniona ze względu na dużą liczbę dzieci, a niskie pobory i nadmiar obowiązków powodowały, że brakowało chętnych do tej pracy. Władze miejskie starały się temu przeciwdziałać podwyższając pobory personelu medycznego³².

³¹ *Monografia szkolnictwa...*, s. 130-131.

³² *Tamże*, s. 33-34.

Ogromną rolę w podjęciu na terenie Lublina działań na rzecz poprawy stanu zdrowotnego uczniów szkół odegrała powołana 10 marca 1922 roku przy Lubelskiej Radzie Szkolnej – Sekcja Higieny Szkolnej. Działalność sekcji skupiała się na zapewnieniu stałej opieki medycznej i staraniach o poprawę warunków higienicznych oraz sanitarnych w szkołach powszechnych. Zatrudniała ona lekarzy, dentystów i higienistki szkolne. Dzięki podjętym przez nią działaniom w 1923 roku na terenie miasta Lublina powstało „ambulatorium szkolne”. Celem działalności Sekcji Higieny Szkolnej obok nadzorowania stanu zdrowia młodzieży przebywającej w szkole stało się również dbanie o polepszenie warunków mieszkaniowych i dożywianie uczniów. Za istotne uznano także propagowanie przez podległy jej personel zasad higienicznych i wychowawczych wśród rodziców i opiekunów uczniów³³.

Działalność w zakresie higieny szkolnej na terenie Lublina dotyczyła również dbania o zapewnienie odpowiednich warunków lokalowych dla szkół. Starano się także zapewnić uczniom możliwość kąpieli oraz dezynfekcji ubrań by przeciwdziałać powszechnie występującej wszawicy. O skali problemu świadczą dane z badań kontrolnych podczas których stwierdzono w roku szkolnym 1925/26 odsetek zawszonych dzieci w wysokości 13,5%, a w 1926/27 – 9,3%. W Lublinie uczniowie mogli korzystać z kąpieliska miejskiego przy ulicy Unickiej oraz znajdujących się tam urządzeń do dezynfekcji odzieży³⁴.

Ważnym problemem, z jakim borykały się instytucje oświatowe po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, była zła sytuacja materialna uczniów. Duża liczba dzieci spełniających obowiązek szkolny pochodziła z rodzin dotkniętych biedą. Zauważalnym problemem było niedożywienie dzieci szkolnych oraz brak odpowiednich ubrań i obuwia. Problemy materialne wynikały z ogólnego stanu gospodarczego kraju zniszczonego działaniami wojennymi, a co za tym idzie złej kondycji materialnej społeczeństwa. Postęp w tej mierze następował stosunkowo wolno, dodatkowo pozytywne zmiany spowolnił kryzys gospodarczy w latach 1929–34³⁵.

³³ Tamże, s. 128, 131.

³⁴ Tamże, s. 132.

³⁵ W. Garbowska, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932–39*, Wrocław 1976, s. 7.

Wielu uczniów było źle, a nawet nędznie ubranych, często jedna para butów służyła wszystkim dzieciom w rodzinie. Przeszkodą w uczęszczaniu do szkoły był brak obuwia i okrycia zimowego, na które rodziców nie zawsze było stać. W wielu przypadkach rodzeństwo używało na zmianę tych samych butów czy palta oraz wspólnych podręczników, zeszytów, przyborów do pisania³⁶. Sytuacje takie dotyczyły również uczniów uczęszczających do szkół powszechnych w Lublinie³⁷.

Zarówno władze oświatowe jak i rady szkolne starały się przedsięwziąć działania zmierzające do objęcia pomocą materialną uczniów, którzy pochodzili z warstw ludności będących w najcięższym położeniu ekonomicznym. W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości program dożywiania dzieci realizowano korzystając z pomocy Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom. Dzięki tej organizacji w Lublinie już w 1918 roku zorganizowano kilka punktów dożywiania, w których gotowano bezpłatne obiady dla niezamożnych dzieci. Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom zaprzestał w 1923 roku swojej działalności jednak problem dożywiania uczniów pozostał. Powyższa sytuacja zmusiła Radę Szkolną w Lublinie do podjęcia działań służących realizacji tego zadania. Ważną rolę odegrała w tym zakresie utworzona 7 stycznia 1924 roku w Lublinie Główna Opieka Szkolna. Jej głównym zadaniem było koordynowanie pomocy materialnej przeznaczonej dla uczniów na terenie miasta. W Lublinie jej działalność skupiała się na udzielaniu pomocy dzieciom w formie dożywiania, dostarczaniu bezpłatnych lekarstw chorym, rozdawaniu ubrań i bielizny oraz przyborów szkolnych najbardziej potrzebującym uczniom. Fundusze wydatkowane na ten cel pochodziły od samorządu miejskiego, z grzywien za niedopełnienie obowiązku szkolnego oraz z dochodów z imprez organizowanych podczas tzw. „tygodnia szkoły powszechnej” i datków od osób indywidualnych i organizacji³⁸.

³⁶ Ówczesną sytuację materialną społeczeństwa doskonale ilustrują wspomnienia chłopów. J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. 4, Warszawa 1938; *Pamiętniki chłopów*, (red.) L. Krzywicki, Warszawa 1935.

³⁷ P. Mazur, *Szkolnictwo na Lubelszczyźnie w świetle prasy lokalnej*, Lublin 2004, s. 155-157; A. Woch, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące Lublina w latach 1918-1939*, Lublin 2013, s. 102-103.

³⁸ *Monografia szkolnictwa m. Lublina za czas od 1917 do 1927 roku*, (red.) J. Wolski, Lublin 1928, s. 18, 34-35.

Akcje w postaci dożywiania dzieci z ubogich rodzin posiłkiem składającym się z talerza zupy i kromki chleba lub kubka kawy mlecznej i kromki chleba powadzano nie tylko w Lublinie, ale i w całym województwie. Ważną rolę w pokrywaniu kosztów dożywiania odgrywały organizacje społeczne, samorządy oraz częściowo rodzice. Dożywianie organizowano bezpośrednio w szkołach, jednak ze względów natury technicznej – głównie braku odpowiednich pomieszczeń czy kuchni nie zawsze było to możliwe. Niekiedy trudności w realizowaniu dożywiania wynikały z niechęci rodziców, którzy nie chcieli uiszczać nawet minimalnych składek przeznaczonych na ten cel³⁹.

W okresie międzywojennym starano się rozwinąć system pomocy stypendialnej dla uzdolnionej młodzieży chcącej kontynuować naukę po ukończeniu szkoły powszechnej. Szczególną uwagę poświęcano uczniom pochodzącym ze wsi, których zazwyczaj nie było stać na dalsze kształcenie. O ufundowanie przynajmniej jednego stypendium dla zdolnego i nie zamożnego chłopskiego dziecka apelował do wszystkich gmin w kraju premier i minister spraw wewnętrznych Feliks Sławoj-Składkowski. Mimo nacisków inspektorów szkolnych i władz państwowych gmin niechętnie podejmowały takie zobowiązania. Tworzono również fundusze stypendialne przy szkołach. Do akcji włączyły się samorządy powiatowe oraz stowarzyszenia m.in. Lubelskie Towarzystwo Rolnicze, Związek Ziemian czy Towarzystwo Przyjaciół Uczącej się Młodzieży⁴⁰. Stypendia przeznaczone dla zdolnych uczniów z ubogich rodzin fundowali również nauczyciele szkół średnich i właściciele prywatnych szkół średnich w Lublinie⁴¹.

Okres międzywojenny to również zapewnianie opieki dla uczniów zamiejscowych pobierających naukę w szkołach średnich. Rolę taką spełniały internaty i bursy szkolne. Pierwszą tego typu placówką w Lublinie była bursa Andrzejów przy ulicy króla Leszczyńskiego 9, która powstała w 1910 roku. Podstawowym zdaniem bursy/internatu (w okresie międzywojennym pojęć tych używano wymiennie) było niesienie pomocy materialnej w postaci zakwaterowania i wyżywienia dla przebywających w nich uczniów. Zwracano również uwagę na to, by placówki te nie ograniczały się jedynie do tej roli, ale zastępowały dom

³⁹ A. Woch, *Szkolnictwo średnie...*, s. 105.

⁴⁰ P. Mazur, *Szkolnictwo na Lubelszczyźnie...*, s. 163-165.

⁴¹ A. Woch, *Szkolnictwo średnie...*, s. 106-107.

rodziny i zapewniały odpowiednie wychowanie na „...użytecznych członków społeczeństwa i ojczyzny”. W procesie wychowawczym zwracano uwagę na dbanie o wyniki nauczania uczniów oraz wychowanie religijne – dzień w bursie zaczynało od wspólnej modlitwy porannej i kończono wspólną modlitwą. Pobyt ucznia w bursie był płatny⁴².

Formą udzielania pomocy dzieciom i młodzieży z niezamożnych rodzin była również akcja organizowania wypoczynku letniego. Była ona kontynuacją działań podejmowanych już w okresie przed I wojną światową. Przybierała ona formę organizowanych kolonii a w okresie międzywojennym również półkolonii, obozów i tzw. dziecińców (tych głównie na terenach wiejskich). Akcje wypoczynku letniego prowadziły i organizowały za zgromadzone fundusze organizacje społeczne, m.in. Wydział Kolonii Letnich przy Lubelskim Towarzystwie Dobroczynności⁴³.

Rozwijała się również w okresie międzywojennym akcja świetlicowa, jednak nie przybrała ona w Lublinie większych rozmiarów. Na początku stycznia 1936 r. w całym województwie lubelskim odnotowano jedynie 11 świetlic, zapewniających opiekę około 300 dzieciom. Działalność świetlic polegała na udzielaniu pomocy uczniom w odrabianiu lekcji, prowadzeniu zajęć o charakterze obywatelskim oraz dbaniu o tężyznę fizyczną. Świetlice prowadziły towarzystwa społeczne korzystając często z dodatkowego wsparcia finansowego na ten cel ze strony samorządu. Ważnym elementem udzielanej przez nie pomocy materialnej, było dożywianie dzieci⁴⁴.

W okresie międzywojennym możemy mówić o dużym zróżnicowaniu działań służących opiece nad dzieckiem. Działalność ta w dużej mierze była możliwa dzięki zaangażowaniu organizacji społecznych, korzystających ze wsparcia materialnego społeczeństwa oraz subwencji finansowych ze strony samorządu i państwa. Poważnym mankamentem, który można dostrzec nawet w Lublinie, będącym ośrodkiem administracyjnym i dużym miastem z ponad 100 tys. mieszkańców, był niewystarczający w stosunku do potrzeb procent dzieci objętych taką pomocą. Niemniej sytuacja w Lublinie była i tak zdecydowanie lepsza

⁴² C. Kępski, *Opieka nad dzieckiem...*, s. 287.

⁴³ Tenże, *Opieka nad dzieckiem...*, s. 289; tenże, *Lubelskie Towarzystwo...*, s. 122-123.

⁴⁴ Tenże, *Opieka nad dzieckiem...*, s. 291.

niż na całej Lubelszczyźnie. Jednak pomimo znacznego zaangażowania społecznego Lublin ustępował w tej mierze Warszawie, Krakowowi czy Lwowie, na co niewątpliwie miała wpływ lepiej rozwinięta w tych miastach sieć zakładów i organizacji społecznych. Większość z nich kontynuowała tradycje swojej działalności z okresu przed I wojną światową.

Istotnym elementem działalności opiekuńczej w dwudziestoleciu międzywojennym było dbanie o zapewnienie przynajmniej podstawowej opieki zdrowotnej oraz dbanie o kondycję fizyczną dzieci przez ich dożywianie. Podjęte przez personel medyczny zajmujący się na terenie Lublina uczniami szkół działania, służyły zapobieganiu chorobom o charakterze epidemiologicznym oraz wczesnemu wykrywaniu problemów zdrowotnych. Pomimo trudności związanych z finansowaniem działalności szkolnej opieki zdrowotnej i niedostatków w personalu medycznym odnoszono w tej mierze pewne sukcesy propagując jednocześnie zasady higieny.